

niedziela, 05.05.2024

List pasterski Biskupa Siedleckiego KAZIMIERZA GURDY

Czcigodni Księża, Osoby Życia Konsekwowanego,

Drodzy Rodzice i Kochane Dzieci,

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia!

W odczytanim przed chwilą fragmencie Ewangelii Janowej Jezus zwraca się do nas, swoich uczniów, ze słowami, które niosą w sobie zapewnienie o Jego miłości i stają się dla nas wezwaniem do trwania w niej. Mówi: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej!”. Wiemy, że dla nas ludzi wierzących w Chrystusa i dla każdego człowieka, miłość jest w życiu najważniejsza. Zapewnienie Jezusa o Jego miłości do nas stanowi serce Ewangelii, Dobrej Nowiny. W miłości okazywanej nam przez Jezusa zawiera się miłość Ojca Niebieskiego. Jesteśmy przez Jezusa kochani, tak jak On jest kochany przez Ojca. Ta miłość pomiędzy Ojcem i Synem w Trójcy Przenajświętszej jest miłością osobową, jest nią Duch Święty. W pierwszym czytaniu słyszymy, że został On dany uczniom Jezusa pochodzącym zarówno z religii mojżeszowej, jak i z religii pogańskich. Wszyscy zostali napelnieni Duchem Świętym i otoczeni miłością, jaką Ojciec okazał nam w Jezusie i obdarzył nas w Duchu Świętym.

Jezus zachęca nas, abyśmy trwali w Jego miłości. On jest dla nas miarą miłości, bo oddał za nas życie i dlatego mówi: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”. Oddanie życia dla drugiego człowieka, który jest naszym bratem, jest miarą miłości, jaką Jezus nam zostawił a Duch Święty w niej nas umacnia. To jest miłość na miarę człowieka. Takiej miłości człowiek oczekuje, w takiej miłości się spełnia i jest szczęśliwy. Życiową przestrzenią realizacji takiej miłości - dla nas uczniów Jezusa - jest droga życia kapłańskiego, życia konsekwowanego, małżeńskiego i rodzinnego. Dzisiaj, w niedzielę poprzedzającą Diecezjalną Pielgrzymkę Rodzin do sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Parczewie, chciałbym zatrzymać się na temacie trwania w miłości Jezusa przez małżonków i rodziny.

Bracia i Siostry. Mówiąc o ofiarnej miłości na wzór Chrystusa chciałbym razem z wami spojrzeć na przykład życia błogosławionej Rodziny Ulmów z Markowej koło Przemyśla, która została wyniesiona na ołtarze 10 września 2023 r. Rodzina ta poniosła śmierć męczeńską za pomoc udzieloną Żydom podczas II wojny światowej. Józef i Wiktoria Ulmowie - małżonkowie, którzy mieli sześcioro dzieci: Stasię, Basię, Władziu, Franciszka, Antosia i Marysię, w wieku od roku i sześciu miesięcy do ośmiu lat, a siódme dziecko znajdowało się w łonie matki - kierując się wiarą i miłością chrześcijańską udzielili pomocy ośmiorgu Żydom. Wiemy, że członkowie narodu żydowskiego skazani przez nazistów na eksterminację, poszukiwali pomocy i ratunku, by przetrwać czas wojny. Józef i Wiktoria udzielili im schronienia i pomocy, o które prosili. Wszyscy, zarówno Żydzi, jak i rodzina Ulmów - 24 marca 1944 r. - zapłacili za ten gest miłości śmiercią. Relikwie tej niezwyklej, bohaterskiej Rodziny wraz z obrazem ich przedstawiającym, zostaną w przyszłą niedzielę uroczystie wprowadzone do Bazyliki Parczewskiej, a następnie

- od tego dnia - będą peregrynować do wszystkich parafii naszej diecezji, poczynawszy od parafii dekanatu parczewskiego. Zależy mi na tym, aby w każdej parafii, choćby tylko przez jeden dzień, były obecne i uczczone relikwie i obraz błogosławionej Rodziny Ulmów. W kontekście tych czekających nas uroczystości warto zastanowić się, co było charakterystyczne w życiu tej zwykłej katolickiej rodziny, która wykazała się heroicznym gestem przyjęcia pod swój dach pukających do ich drzwi, potrzebujących pomocy Żydów? Dlaczego tak uczynili, pomimo grożącego im niebezpieczeństwa? Czego mogą współcześnie uczyć się od błogosławionej Rodziny Ulmów

małżonkowie i rodziny?

Pierwszą wartością, którą się oni kierowali, była wiara w Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelię. Ta ich wiara była podtrzymywana przez zachowywanie liturgicznego kalendarza, to znaczy uczestniczenie w liturgii niedzielnej i świątecznej w parafialnym kościele, przez wspólną modlitwę w domu, przez czytanie Pisma Świętego. W Muzeum w Markowej wyeksponowano Biblię należąca do rodziny Ulmów, a w niej rozdział z Ewangelii według św. Łukasza z przypowieścią o Miłosiernym Samarytaninie, gdzie tytuł: Przykazanie miłości – Miłosierny Samarytanin, został podkreślony albo ręką Wiktorii, albo ręką Józefa. Wiara w Boga umacniała w nich prawdę o tym, kim są i kim jest dla nich drugi człowiek. Ta wiara nie była u nich oderwana od życia, ale mocno się z nim łączyła i kształtowała ich człowieczeństwo. Na pytanie: dlaczego Józef zdecydował się pomagać Żydom, jego brat Władysław odpowiedział: „bo był człowiekiem”. Józef i Wiktorie otworzyli drzwi swojego domu Żydom, ale zanim to uczynili mieli otwarty dom dla swych krewnych i sąsiadów. Znali swoich bliskich, przyjaźnili się z sąsiadami. Znali swoje wzajemne ograniczenia i słabości, radości i trudności, wiedzieli w czym mogą sobie nawzajem pomóc. We wspomnianym Muzeum w Markowej znajduje się również drewniany, czarny krzyż. Podpis informuje, że należał do rodzonej siostry Wiktorii Ulmy. Modlitewnik pod tytułem Pójdźmy drogą Krzyża, który leży obok, należał do matki chrzestnej jednego z synów Józefa i Wiktorii. To pokazuje, że rodzina, która żyje wiarą w Jezusa, przekazuje tę wiarę innym. Potrzeba nam dzisiaj, Bracia i Siostry, przełożenia naszej wiary w Boga na nasze rodzinne i sąsiedzkie relacje, na częste spotkania i wspólną modlitwę. Czasem wspominamy, że kiedyś tak było, że było więcej rodzinnych i sąsiedzkich spotkań. Nasi sąsiedzi i nasi krewni nie powinni być dla nas zagrożeniem.

Druga wartość, która charakteryzuje rodzinę Ulmów, to otwarcie na życie. Przyjęli dar życia sześciorga dzieci, siódme było pod sercem matki, oczekując na dzień swych narodzin i dołączenia do swoich braci i sióstr. Rodzeństwo oczekiwało swego braciszka lub siostrzyczki. Niestety, zamordowano ich w wigilię uroczystości Zwiastowania Pańskiego, święta, które jak żadne inne uświadamia nam, jaką rangę w oczach Boga ma początek życia człowieka pod sercem matki. Małżonkowie Józef i Wiktorie wiedzieli, że są tylko przekazicielami życia, a nie jego dawcami, że dawcą jest Bóg. Troszczyli się o życie swoich dzieci. Byli gotowi ratować każde życie zagrożone śmiercią. Nie znali nauki zawartej w żydowskim Talmudzie, a szczególnie zdania: „Kto ratuje jedno życie ratuje cały świat”, ale je wypełnili. Potrzeba nam dzisiaj szacunku do życia, pomimo, że ustanawiane są prawa pozwalające na zabijanie nienarodzonych. Niemcy w czasie wojny mieli rozkaz zabijania Polaków i Żydów. Dziś, w dobie wolności, ustanawia się prawa do zabijania niewinnych, a w niektórych krajach prawo do aborcji wpisywane jest nawet do konstytucji. Jak daleko odeszliśmy od szacunku do każdego życia, od troski o każde życie! Bracia i Siostry. Widzimy, że prawa mogą być ustanawiane, nawet te najbardziej absurdalne i niemoralne. My jednak, którzy wierzymy w Jezusa i idziemy za Nim, mamy zapisane w naszych sercach inne prawo, prawo Boże. W nim zawarte jest prawo miłości według miary Chrystusa i dlatego to prawo jest najważniejsze. Tego zatem prawa - wbrew innym prawom ustanowionym przez człowieka - winniśmy się trzymać i przestrzegać, jak to czynili błogosławieni Józef i Wiktorie Ulmowie.

I wreszcie trzecią wartością ważną dla naszego życia rodzinnego, na którą zwracają naszą uwagę błogosławieni Małżonkowie z Markowej, jest wychowanie dzieci. Józef i Wiktorie mieli ich sześcioro. Najstarsza Stasia, miała w dniu męczeństwa 8 lat, zaczęła już uczęszczać do szkoły i przygotowywała się do przyjęcia Pierwszej Komunii świętej. W świadectwie wydanym o Ulmach, Stanisława Kuźniar napisała: „Józef i Wiktorie byli dobrymi ludźmi, było to bardzo zgodne małżeństwo, bardzo kochali swoje dzieci. Przez jeden tydzień mieszkaliśmy w ich domu, kiedy Wiktorie urodziła trzecie dziecko. Pamiętam, że dzieci były dobrze wychowane, Józef klękał z nimi do modlitwy...”. Zaś na jednym ze zdjęć, jakie Józef robił swojej żonie i dzieciom, widzimy jak Wiktorie razem z najstarszą córką



pochyła się nad zeszytem i pomaga jej w odrabianiu lekcji. Pomimo tak wielu zajęć, jakie mieli Józef i Wiktoria, zawsze mieli czas dla swoich dzieci. Mieli czas na uczestniczenie we Mszy świętej, na modlitwę z nimi, mieli czas na pomoc przy odrabianiu lekcji. Oni wiedzieli, że dzieci są ich skarbem, o który muszą się zatroszczyć, że muszą je wychować, bo nikt inny tego za nich nie uczyni. Wychowanie dzieci jest wielką sztuką, jest fascynującym zadaniem. Przed nim nie uciekali, nie oczekiwali, że ich dzieci wychowa ktoś inny. Wychowywali je po chrześcijańsku, po katolicku. Uczyli ich relacji z Bogiem, którą sami mieli i na tym fundamencie budowali ich relacje z innymi ludźmi. Przekazywali im to, czym sami żyli. To było ich świadectwo wiary w Boga wobec swoich dzieci i wprowadzanie ich w zażyłość z Bogiem. Drodzy Rodzice, potrzeba dzisiaj takiego spojrzenia na ojcostwo, macierzyństwo i na wychowanie dzieci. Czasy się zmieniły, ale zadania ojca i mamy się nie zmieniły. W wychowaniu dzieci wciąż potrzeba małżeńskiej jedności, zgody i miłości, potrzeba wspólnej modlitwy i czasu dla swoich dzieci, zainteresowania się ich sprawami. Dobrze wiemy, że kiedy wzajemna miłość rodziców przelewa się na dzieci, one wówczas wiedzą, że są kochane i czują się szczęśliwe.

Drodzy Diecezjalnie. Kończąc, chciałbym zaprosić Was wszystkich do udziału - w przyszłą niedzielę - w naszej kolejnej Diecezjalnej Pielgrzymce Rodzin do sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Parczewie, połączonej z uczczeniem relikwii błogosławionej Rodziny Ulmów. Serdecznie zapraszam przedstawicieli rodzin, rodziców wraz z dziećmi, z każdej parafii naszej diecezji. Liczę na obecność rodzin należących do Domowego Kościoła, Ruchu Szensztackiego, Stowarzyszenia Rodzina Rodzin czy innych wspólnot zrzeszających i formujących rodziny. Potrzeba dzisiaj naszym rodzinom, ojcom i mamom wychowującym dzieci, wsparcia tych, którzy są w niebie, a którzy przez ziemskie życie pokazali, jak realizować swoje małżeńskie i rodzinne powołanie. Dlatego, oczekując Was w naszym diecezjalnym parczewskim sanktuarium, już dziś zawieram wszystkie rodziny wstawiennictwu Maryi, Królowej Rodzin oraz błogosławionej Rodziny Ulmów i z serca błogosławię: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

+ Kazimierz Gurda

BISKUP SIEDLECKI

L.dz. 471/2024

Siedlce, dnia 2 maja 2024 r.

List pasterski należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach Diecezji Siedleckiej, w niedzielę 5 maja br.

+ Grzegorz Suchodolski

WIKARIUSZ GENERALNY